

Czas wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedziele i dni świąteczne). Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

**Prenumerata wynosi:**

Miejscowa w Krakowie...	rocznie zkr. 20	kwartalnie zkr. 5	miesięcznie zkr. 2
we Lwowie...	rocznie zkr. 21	kwartalnie zkr. 5	miesięcznie zkr. 2
do Prus...	rocznie zkr. 24	kwartalnie zkr. 6	miesięcznie zkr. 2
do Rzeszy niemieckiej...	rocznie zkr. 21	kwartalnie zkr. 5	miesięcznie zkr. 2
do Francji i Anglii...	rocznie zkr. 108	kwartalnie zkr. 27	miesięcznie zkr. 10
do Turcji, Włoch i Szwajcarii...	rocznie zkr. 116	kwartalnie zkr. 29	miesięcznie zkr. 10
do Belgii...	rocznie zkr. 80	kwartalnie zkr. 20	miesięcznie zkr. 7

Listy z pieniędzmi przesyłane być winny franco do Administracji „Czasu”. — Listy reklamacyjne niezapieczone, nie ulegają frankowaniu. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.

# CZAS

**Prenumeratę przyjmują:**

W Krakowie: Biuro Administracji „Czasu” przy ulicy Różannej w domu pod L. 423, tudzież wszystkie Urzędy pocztowe austriackie.

Ogłoszenia (inseraty) wszelkiego rodzaju, przyjmują się za opłatą: od wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie po 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatą należytą stopniowo po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują: we Lwowie w Agencji „Czasu” p. Aleks. Piątkowski przy placu Katedralnym pod L. 31. — W Wiedniu p. A. Oppel, Wollzeile 22. — Na Francję i Anglię w Paryżu W. pułkownik Wincenty Raczkowski, Rue du pont de Lodi Nr. 1. — Zaś tylko ogłoszenia: w Wiedniu, w Hamburgu i w Frankfurtu n. M. pp. Haasenstein & Vogler — w Berlinie p. A. Reimer — i p. Rudolf Mosse Friedrichstrasse Nr. 60. — w Wroclawiu p. G. L. Daube & Comp. — w Lipsku p. Henryk Engler — w Wrocławiu p. Jenke, Bial & Freund.

Reklama nadsyłana Redakcyi, nie zwracają się i nie są one będą.

## OGŁOSZENIE PRZEDPŁATY

na „CZAS”

od 1go stycznia 1868

w Krakowie:

rocznie,	połrocznie,	kwartalnie,	miesięcznie,
zkr. 20.—	zkr. 10.—	zkr. 5.—	zkr. 2.—

We Lwowie:

rocznie,	połrocznie,	kwartalnie,	miesięcznie,
zkr. 21.—	zkr. 10 50 c.—	zkr. 5 25 c.—	zkr. 2.—

Z przesyłką pocztową w państwie austriackim:

rocznie,	połrocznie,	kwartalnie,	miesięcznie,
zkr. 22.—	zkr. 11.—	zkr. 6.—	zkr. 2 25 c.

Prenumeratę przyjmują:

We Lwowie: w Agencji „CZASU” p. Aleksander Piątkowski przy placu Katedralnym pod L. 31.

W Wiedniu: p. A. Oppel, Wollzeile Nr. 22. W Paryżu: (na całą Francję, Anglię i Belgię) Wn pułkownik Wincenty Raczkowski, rue du pont de Lodi N. 1, tudzież wszystkie urzędy pocztowe w kraju i za granicą.

Prenumerata liczy się tylko od 1go każdego miesiąca.

Uprasza się o wczesne nadsyłanie pieniędzy prenumeracyjnych i wyraźne wypisanie nazwiska i miejsca odbioru, a jeżeli można o nadanie dawnego adresu drukowanego.

Cena „CZASU” za granicą, ogłoszona jest w tytule każdego numeru.

## Kraków 19 grudnia.

Można było być pewnym, że w dzisiejszych stosunkach francuska księga żółta niezadowolni Włochów, a znów zielona włoska Francuzów. Dyplomacya w tej sprawie szła drogami, któremi wiadomo, że się chodzi, ale przyznawać się do nich nie miło. Francya udawała, że ufa zapewnieniom włoskim, i to tak dalece, że o mało co jej nie oszukano; Włochy mówiły po prostu nieprawdę, wiedziały, że im nie wierzą, ale udawać przecie wygodniej, i rachowały na to zbytecznie, tak, że w końcu fałsz wydać się musiał. Wszystko to w dokumentach, czarne na białem przedłożone, niedozwala się Francji wydobyć z zarzutu słabości, a Włochów gnucie pod zarzutem fałszu.

Szczególniej też księga zielona drażni jak się zdaje Francuzów. Zarzucają p. Nigrze, że popełnił niedyskrecję donosząc rozmowy nietylko z margr. Moustier ministrem spraw zagranicznych, ale i z Cesarzem a zwłaszcza z p. Rouher. Ależ przecie głównym żywiołem dyplomacyi była i jest nie dyskrecja, i dla tego też właśnie taką otaczała się dawniej tajemnicą. Rzadko kiedy dawniej dochodziła nota dyplomatyczna do wiadomości publicznej, i to zawsze dopiero po upłynionych wielu latach, i to zawsze prawie przypadkiem. W parlamencie angielskim żądano niekiedy aktów do tej lub owej sprawy, lecz i tak przy składaniu owego blue book usiłowano nie zdradzać tajemnicy. Dopiero gdy przy otwarciu kwestyi wschodniej ogłoszono korespondencje sir H. Seymoura posła angielskiego w Petersburgu, wszedł pomazł z życiem parlamentarnem zwyczaj składania żółtych, zielonych ksiąg, o których dawniej nie było słychać. Zaraz przy jawności, jaką Anglia dała depeszom sir H. Seymoura, oświadczone powszechnie, że to przypuszczenie opinii pu-

blicznej do konfidencji dyplomatycznej, w sztuce tej niezawodnie rewolucyję dokonać musi. I dokonał też. Dyplomaci podobni są teraz do owych prestidigitatorów, którym się publiczność spokojnie przypatruje gdy robią sztukę, niewiedząc jakim to dzieje się sposobem; ale pod warunkiem, że potem sposoby te wszystkie odkryją. Nic innego nie są owe składane parlamentowe różnego koloru księgi. Ale też na raz sztuka, skoro sposoby są znane, drugi raz się nie uda.

Na nic też nie przyda się uskarżać na niedyskrecję p. Nigrę; jest to prawie to samo co brać za złe dyplomacie, że prawdy nie mówi. Zresztą wszak znany ów „chory człowiek” nie jest, czem innem jak niedyskrecją angielskiego posła ze słów cara Mikołaja. Czemuż więc p. Nigra nie miał powtarzać wyrazów cesarskich z Biarritz? Zresztą są tam w jego depeszach i rozmowy z margr. Moustier, nie tylko z p. Rouherem; tak jak w depeszach p. Malareta francuskiego posła we Florencji czytamy nierównie więcej o p. Rattazzim, aniżeli o Campello ministrze spraw zagranicznych. Ale czy to zadziwiać może, skoro p. Rattazzi prowadził politykę, a zatem i z p. Nigrą korespondencją?

Główny atoli zarzut czyniony p. Nigrze, odnosi się do depeszy z 17go października, tej samej w której, jak wiadomo, pyta p. Rattazego o ową myśl konferencyi europejskiej, którą chciał proponować, a oraz pisze: „P. Rouher chciałby podwójną interwencją zgodzić dokonana, lecz nie weźmie on inicjatywy takowej propozycji. Prawdopodobnie wyprawa francuska odbędzie się po prostu.” Owóż te wyrazy mają być w zbytecznej sprzeczności, raz z postępowaniem margr. Moustier, który we wspólnej interwencji upatrywał namowę do zdrady, i wypowiedział to w Izbie na d. 4 b. m.; powtóre, z oświadczeniem uczynionem w dniu następnym przez samego p. Rouhera.

Co do nas nie widzimy sprzeczności żadnej. Interwencja wspólna mogła się tak przedstawiać p. Moustierowi jak powiedział, a inaczej p. Rouherowi. Propozycja, którą p. Moustier potępił, wyszła od p. Nigrę, skoro sam pisze, że p. Rouher tej inicjatywy nie weźmie. Być może, iż w danym razie, i w pewnych warunkach myśl podwójnej interwencji nie była p. Rouherowi przeciwną — ale cóż to ma do oświadczenia, że Włochy nigdy Rzymu i państwa kościelnego nie owdadną, jakim wiadome rozprawy w Ciele prawodawczem zakończyły?

Zgoda nie przykładamy żadnej wiary do wiadomości kłających po dziennikach od dni kilku, aby z powodu tego doniesienia nie zgadzającego się z zupełną prawdą, p. Rouher z p. Nigrą przemówić się mieli, że p. Nigra zamienia ambasadę paryską na londyńską. Wierzymy łatwo, że stanowisko p. Nigrę po zasłyszonych ostatnich wypadkach nad brzoję w Paryżu być musi, że usunąłby się chętnie na czas niejaki przynajmniej. Ale wątpimy, aby depesze jego w zielonej zawarte księdze, były tego powodem. Wymagać nie można, aby każdy

wyraz zgadzał się w depeszach dwóch gabinetów, w sprawie spornej, która się na dwuznacznikach zasadzała. Bo z uwagi stracić nie wolno, że jak to wykazaliśmy, od samego początku konwencya wrześniowa, której dochowanie było jakoby osią całej sprawy, całkiem inaczej była przez Włochów i Francję tłumaczona. Kiedy Francya mówiła o niepodległości Papieża, rozumiała władzę „świecką”; Włochy odpowiadały zawsze jakby o „duchowną” się rozchodziło — a Francya przystawała na dwuznacznik. Oświadczenie Rouhera tak głośne nie jest czem innem jak odrzuceniem dwuznaczników. Lecz właśnie to, że kota trzeba zwać kotem dzisiaj w tej sprawie, utrudnia tak dalece p. Nigrze jego położenie. Na nie wszystkie argumenty, na nie nawet język, bo między temi gabinetami trwała tak długo jakby domysłna umowa, że to co jeden nazwie czarno, drugi rozumie białe i nawzajem, że się całkiem nowy język w sprawie rzymskiej wyrobił. Tym językiem jeszcze Cesarz Napoleon w mowie swej tronowej przemówił, tak, że wszystkie obozy znalazły w niej mniej więcej co chcieli. Po oświadczeniu p. Rouhera, nie może już nim więcej p. Nigra przemawiać. To trudność nierównie większa niż wszelkie w zielonej księdze dyplomatyczne niedyskrecje.

Z ostatnich czynności Rady państwa w przedmiocie układu z Węgrami odbieramy następujące sprawozdanie:

Wiedeń 16 grudnia.

Ustawy urządzające stosunek finansowy, handlowy i cłowy między krajami przedlitawskimi a węgierskimi, słowem stanowiące podstawę układu pod względem materialnym między obu państwami, uchwalila już, jak wiecie, Izba deputowanych, po pięciodniowych obradach od 10 do 18go t. m. trwających. Zanim przedstawił treść tych ustaw, uwagi nad temi i tak obrad, muszę przypomnieć wpród podstawę i początek tychże ustaw.

Z jednej strony konstytucya węgierska i jej niedawny, lecz już prawomocny artykuł o sprawach wspólnych, z drugiej strony ustawa konstytucyjna przedlitawska o sprawach wspólnych i delegacjach, uchwalona już przez obie Izby państwa, orzekły, że sprawami wspólnymi całego państwa są: sprawy zagraniczne, sprawy dotyczące armii i marynarki wojennej, sprawy finansowe co do wspólnych wydatków, a mianowicie ustanowienie budżetu na opłacenie kosztów spraw wspólnych. Następnie ustawy zasadnicze obu państw dodały, że co się tyczy pokrywania wydatków na sprawy wspólne, od dzielny układ między reprezentacjami obu państw oznaczać stosunek, w jakim kraje przedlitawskie i węgierskie przykładać się mają do pokrywania tych wydatków. Otóż początek i podstawę pierwszy z uchwalonych ustaw.

Dalej ustawy konstytucyjne przedlitawskich i węgierskich krajów orzekły, że sprawy handlowe, cłowe, monetarne, sprawy dotyczące się kolei żelaznych oraz prawodawstwo względem podatków stałych, mających związek z przemysłową produkcją, tudzież sprawy dotyczące się ustanowienia systemu obrony, nie będą wprawdzie pod jednym wspólnym zarządem, ale układ od czasu do czasu między obu państwami państwa zawierany o znaczyć zasady, według których te sprawy względnie wspólne, będą tak prawodawczo w każdej połowie państwa załatwiane, jak i administracyjnie zarządzane.

Otóż na podstawie tych obu stonnych postanowień konstytucyjnych stanęła druga, a raczej w porządku uchwalenia, trzecia ustawa, upoważniająca ministrowi do zawarcia z ministrem węgierskim układu o związek handlowy i cłowy między krajami przedlitawskimi a królestwem węgierskim. Pozostaje zaś jeszcze do uchwalenia ustawa upoważniająca do zawarcia układu o jednakość w krajach przedlitawskich i węgierskich zasady co do podatków stałych i co do systemu obrony.

Wreszcie z sankcyi pragmatycznej i z konstytucyj węgierskiej uroczyste nie dawno zatwierdzonej, najwyraźniej wypływa zasada, że królestwo węgierskie nie obowiązane jest bynajmniej do udziału w poręczeniu kapitału i opłacie procentów od tych długów państwa, które zaciągnięte zostały bez uchwały sejmu węgierskiego. Lecz niedawna ustawa węgierska, również zatwierdzona, przypominając tę zasadę, orzekła, że jednak królestwo węgierskie zważając na potrzeby całego państwa, pragnie wziąć i weźmie udział w ponoszeniu ciężarów z długu państwa pływających, a ten udział oznaczy o oddzielną ustawą i na mocy jej zawarty układ. Również konstytucyjna ustawa przez Radę państwa już uchwalona o sprawach wspólnych i delegacjach, w § 4 orzekła, że oddzielny układ między oboma państwami państwa oznaczać udział, jaki weźmie królestwo węgierskie w ponoszeniu ciężarów z istniejącego długu państwa pływających. Oto podstawa do ustawy, która była drugą w kolei trójnastu obrad i uchwał Izby deputowanych.

W skutek powyższych wymienionych postanowień, zawartych w konstytucyi węgierskiej a przyjętych w zasadzie do mającej się uchwalącej konstytucyi przedlitawskiej, jeszcze w lipcu r. b. przez obie Izby Rady państwa kiedy one uchwały ustawę o jednorazowych deputacjach, wybrała z jednej strony Radę państwa, z drugiej strony sejm węgierski wspomniane deputacje jednorazowe. Deputacje te oraz ministerstwa państwowe i przedlitawskie ułożyły w ciągu sierpnia i września r. b. projekty trzech ustaw; a mianowicie: 1) ustawy oznaczającej stosunek w jakim kraje przedlitawskie i węgierskie mają przykładać się do pokrywania kosztów spraw wspólnych; 2) ustawy oznaczającej udział królestwa węgierskiego w ponoszeniu ciężarów pływających z istniejącego długu państwa; 3) ustawy na mocy której ministerstwa przedlitawskie i węgierskie mają zawrzeć związek handlowy i cłowy między krajami przedlitawskimi a królestwem węgierskim. Przypominam, że w kilku listach w ciągu sierpnia i września opisywałem długie nad temi projektami obrady deputacji i wreszcie zasady projektów, na które zgodziły się ostatecznie obie deputacje i oba ministerstwa, a takowe w końcowym protokole obrad deputacyjnych podpisali przewodniczący obu deputacji.

Te projekty trzech ustaw, wśród starć i dwumiesięcznych rozpraw z wielkim mozołem przez deputacje i ministerstwa ułożone, przedłożone zostały w październiku równocześnie do oddzielnie Radzie państwa i sejmowi węgierskiemu przez ich deputacje i ministerstwa. Oba ciała ustawodawcze wybrały zaraz komisyje do rozstrząśnienia tych projektów. Tak komisyja Izby deputowanych Rady państwa, jak komisyja sejmowa węgierskiego zgodziły się z małemi zmianami na te jednako brzmiące zasady trzech ustaw i stosownie je ułożyły, rozwinięte projekty ustaw, wraz z odpowiedniami sprawozdaniami i wnioskami, przedłożyły przed dwoma tygodniami, a tudzież Izbie deputowanych, tamta sejmowi węgierskiemu.

Sejm węgierski zgodził się w zupełności na projekt pierwszej ustawy, oznaczającej stosunek pokrywania wspólnych wydatków, i takową ustawę kryszcya 6go grudnia uchwalił. Nad drugą zaś ustawą oznaczającą udział królestwa węgierskiego w ponoszeniu ciężarów z długu państwa pływających, i orzekającą, że królestwo węgierskie ma dawać corocznie przeszło 30 milionów złr. do skarbku państwa na opłatę części procentów od długu państwa i ich umarzanie, nad ustawą tą,

powtarzam, toczyły się przez dni 10 w sejmie węgierskim bardzo zacięte rozprawy; gdyż opozycja nie chce przystać, aby królestwo węgierskie dawało jakkolwiek sumę na opłatę procentu od długów, których sejm węgierski nie uchwalal i których przeto na mocy konstytucyi nie uznaje. Nie ma jednak wątpliwości, że większość sejmowa węgierskiego przyjmie tę ustawę, za którą najsilniej przemawiał 14go t. m. Deak, a kilka dni wpród minister Eötvös, przedstawiając: że dobro królestwa węgierskiego wymagające utrzymania siły i potęgi całego państwa rakuskiego, nakazuje przyjąć tę ustawę. Dodam tu, że ta ustawa nie wspomina nie o poręczeniu całego kapitału długów państwa lub części tego kapitału, lecz tylko wprost orzeka, że Węgry obowiązują się wnieść do skarbku państwa przeszło 30 milionów złr. rocznie na opłatę procentów od długu państwa i na jego umorzenie: nado, że ustawa ta nie mówi nie wcale o jakichkolwiek zobowiązaniach się krajów przedlitawskich tak co do poręczenia kapitału długów państwa, jak co do opłacania procentów od tychże długów.

Gdy sejm węgierski uchwalil dopiero jak wspominałem, pierwszą ustawę i zajęty jest jeszcze rozstrząśnieniem drugiej, a raczej 10 dni toczącymi się nad nią rozprawami, gdyż każdy z 40 zapisanych mówców węgierskich musi rzecz swą wypowiedzieć, choć powtarza tylko, często daleko słabiej, dowody za lub przeciw przez pierwszych mówców wypowiedziane, Izba deputowanych Rady państwa uchwaliła wśród pięciodniowych rozpraw wszystkie trzy ustawy według projektu i wniosków przez większość komisyi przedłożonych. Następnie Izba ta nie wypowiedziała rezolucyi żądanej przez dep. Pergera, przechoząc do porządku dziennego z motywów wyrażających w odwrotny sposób myśl jaka miała być zawarta w rezolucyi; odrzuciła rezolucję żadaną przez mniejszość komisyi (Skenego), a orzekła rezolucję proponowaną przez większość komisyi.

Jakkolwiek w listach z 10go, 13go i 14got. m. pisałem w krótkości o treści tych ustaw, o znaczeniu i doniosłości odrzuconych i przyjętych rezolucyi, jednak tutaj dokładniej tak treść ustaw jak znaczenie rezolucyi przedstawiać będę się starał. Treść ustawy w stosunku w jakim kraje reprezentowane w Radzie państwa i kraje korony węgierskiej przykładać się mają do pokrywania kosztów spraw wspólnych, jest następująca: Najprzód w tym orzeczone jest, że kraje przedlitawskie mają dawać 70 części, a kraje węgierskie 30 części sumy potrzebnej corocznie na pokrycie kosztów spraw wspólnych. § 2 stanowi, iż czysty dochód z cła, uznany za wspólny dochód, obracany będzie na pokrywanie kosztów spraw wspólnych, po odrzuceniu od niego zwrotu opłat od wyprawdzonych za linię cłową przedmiotów. Kraje węgierskie i kraje przedlitawskie mają w miesięcznych ratach wnieść do skarbku państwa przysługującą na nie sumę dla pokrywania wydatków na sprawy wspólne. Postanowienie to będą prawomocnem przez lat 10, począwszy od 1go stycznia 1868. Lecz ustawa wejdzie w wykonanie w krajach przedlitawskich dopiero wówczas, gdy prawomocną stanie się również w królestwie węgierskim i gdy tamże staną się także prawomocnem ustawy dotyczące się długu państwa i związku handlowo-cłowego.

Taka jest treść pierwszej ustawy, którą przedstawiała do przyjęcia cała komisyja Izby. Albowiem mniejszość komisyi, chociaż rzuciła szumnebrzmienne frazesy, przeciwko całej pracy deputacji i komisyi, nie wniosła żadnej do niej poprawki i zgadzała się na całość projektu, który Izba bez zmiany uchwalila. Przypomnę tutaj, że za zasadę do postanowienia stosunku w jakim kraje przedlitawskie i kraje węgierskie przykładać się mają do pokrywania kosztów spraw wspólnych, przyjęto stosunek sumy jaką czynią podatki stałe i niestałe opłacane istotnie przez kraje przedlitawskie, do sumy jakie czynią te podatki opłacane rzeczywiście przez kraje węgierskie. Długie rozprawy i spory jakie toczyły się w ciągu sierpnia i września w deputacjach przed

## Część literacko-artystyczna.

## ŻYWIOT AWANTURNICZY.

opowiadanie

Alfreda Assollant.

### III.

Odjazd mego ojca był początkiem wszystkich nieszczęść jakiegosi przesłzi. W dwie godziny oddział gwardyi narodowej do brzoje uzbrojony, opatrzone w ostre ładunki, z jedną armatką (spodziewano się, że trzeba będzie zamek dobywać szturmem) zajął pozycję naprzeciw zamku. Dumont wysłany w charakterze parlamentarza, wezwał twierdząc do poddania się.

Zdziwił się jednakże niepomą, gdy wszedł bez żadnego oporu; zrazu myślał, że to zasadzka, zwłaszcza na widok dwóch kulawyrn stojących na wałach i nabitych przed trzema laty, i wymierzonych na drogę w dół walei, aby skartaczować sankiulockie szeregi.

nej w sypialni mego ojca. Dumont kazał ją zabrać i wpakować na trzy wozy, które odstawiły ją do Saint-Julien.

— Wiedziałem ją dobrze — rzekł triumfując — że pan exbaron knuje spiski. Czyż potrzeba lepszego dowodu?

Argument ten trafił do przekonania całej zgrom. Nie dosyć na tem — mówił prokurator-syndyk — ptaszek wyleciał z klatki, ale może powrócić do guzdzka; dla tego zostawię tu trzech dzielnych sankiulotów, żeby mieli oko na mieszkańców zamku.

Do tej chwili matka moja niedzwiała się; atoli sama myśl, żeby mieć w domu tych nieproszonych gości uniosła ją; i popełniła nieroztropność.

— Mości panie — rzekła ona — jeżeli stawiasz u mnie załogę, natenczas nie mi niezostaje jak z własnego domu ustąpić.

— Jak się pani podoba — odpowiedział Dumont. Mój obowiązek nakazuje mi przedewszystkiem czuwać nad bezpieczeństwem patrioty.

Otóż i pomógł się dostatecznie. Z własnego guzdzka wyrzucił rodzinę Fenestrangów; tego bowiem wieczora przeniesiliśmy się na mieszkanie do starego domu, który i dziś zamieszkuje, a który matka moja wniosła w posagu. Odtąd noga moja nigdy niepostała w zamku Fenestrangów.

W miesiąc po tem zdarzeniu, doszła nas wiadomość, że ojciec szczęśliwie dostał się do Kobleney, że ofiarował usługi swoje hrabiemu Arcezy i że Jego księżka Mość raczył je przyjąć łaskawie, wszakże nie bez małego przyczynku, że Baron Fenestrang nie opóźnił swoje przybycie. Mniej grzeczny i gładki książę Kondusz, prawie tyłem odwrócił się od mego ojca, atoli okazał się przystępniejszym nazajutrz, gdy poznał, że nowoprzybyły nieprzysięchał z pustą kieszenią. Prusacy z ks.

Brunswickim ulubionym uczniem Fryderyka Wielkiego, lada dzień mieli ściągnąć nad Ren, i przywrócić władzę prawowitemu monarchy. Słowem wszystko szło jak najlepiej. Armia była nalezycie opatrzona w potrzeby, pieniądze tylko nie było; na szczęście ojciec mój przywoził ze sobą trochę dobre nabyty. W końcu listu zapewniał nas najuroczyściej, jako najdalej pierwszych dni Lipca powinniśmy spodziewać się jego przybycia.

Ten przypisek wycisnął ciężkie westchnienie mej matce, która niepodzielała złudzeń mego małżonka. Widziała ona całą Francję pod bronią i zaczęła wierzyć w tryumf rewolucyi.

Niebawem przybyło nowe zmartwienie do dawnych strapien.

Zamek Fenestrangów z przyległościami gruntów i lasów, dziedziczny majątek mego ojca, został skonfiskowany i uznany za własność narodową. Na cale utrzymanie zastawiono nam posagowy majątek mej matki, wcale szczupły; a na domiar upokorzenia czytałem pewnego dnia obwieszczenie przyłączone na merostwie w Saint-Julien, że dobra Fenestrangów wystawione są na publiczną licytację.

W kilka dni potem (było to około r. 1793) dowiedzieliśmy się, że prokurator-syndyk zaliczył zamek i znaczną część lasów; za cenę pół miliona liwrow w asygnałach, co dziś uczyni mniej więcej około 15 tysięcy franków.

Na tę bolesną wiadomość wszystka krew wzburzyła się we mnie; natychmiast postanowiłem jechać i z bronią w rękę upominać się u pana Dumont o wydarty nam majątek. Miałem już lat 18, a prztem siłę nadzwyczajną; oprócz tego tak od ojca, jak po jego wyjeździe, wyczyłem się od jedynego starego wojska doskonale bić na patałsze i szpady; a na koniu przesadzałem najwyższe płoty

i najszerze rowy; słowem byłem nalezycie zahartowany, żeby umieć się obrócić w tych niebezpiecznych wojach domowej, a głównie, żeby pomścić zniewagę rodzinie mej wyrządzonej.

Pożegnawszy się z matką i nie nie wspominając jej o zamiarze, uzbrojony parą pistoletów i szablą ojcowską, ruszyłem drogą wiodącą do Fenestrangów.

(Dalszy ciąg nastąpi).

## LISTY

## O TEATRZE KRAKOWSKIM.

### X.

W przeszłą sobotę i niedzielę przedstawiano jedno z arcydzieł literatury dramatycznej — Egmonta Goethego; z czego pokazuje się, że Dyrekcya teatru na niezmągloną chęć obnażania publicznosci z twórami należącymi do ozdoby literatury europejskiej. Pomyślnie zasługując na uznanie, o sobiowie w tych czasach, gdzie świat myśli i natchnień ma dość bliskie podobieństwo ze stanem finansów wielkich państw. Wyraz: bankructwo, rozlega się w powietrzu, ale nikt go wymówić nie chce. Zwrot do przeszłości umiejaczej tworzyć i porównać, daje miarę porównania, podnosi smak do brzoje, napędza wznośne myśli i uczucia, rozszerza widok pojęć, a nadewszystko objaśnia i uczy jakich to potrzeba warunków, żeby dzieło żyło mogło dłużej, lub żyć nieśmiertelnie.

Wybór Egmonta na scenę, był pod pewnym względem bardzo szczęśliwy.

Ile to analogii z naszym położeniem! Zdawałoby się, że dość podłożyć inne nazwiska, abyśmy patrzyli na własną historję.

Tworzy jenuszu mają to do siebie, że nie słusz jednej chwili ani jednej miejscowości, ale obejmują wieki, interesują wszystkich i wszędzie. Strona humanitarna, serce człowieka, jego namiętności, zawsze górę mieć będą nad kolorytem miejscowym, excentrycznością zdarzeń i charakterów, co nuchodziło tak długo za pierwszą regułą poetki.

Egmont, to dramat czysto polityczny. Epizod Klary, owej cichej, nieznanej kołkani Statuidera Flandryi i Arcezy, nie należy do rzeczy — nie przeszkadza jej, ale i nie pomaga; to prosta artystyczna ozdoba jak gałązka powoju wślizgnąca się między ciernie tej korony, którą biegał dziesięć lat z Niderlandów umiejających niechęć hiszpańskiego jarzma.

Goethe umiał być ściśle historycznym w Egmoncie. On pierwszy zrozumiał w swoim czasie wszystkie warunki historycznego dramatu o sto procent lepiej niż Szyller, którego Don Karlos wiele ma podobieństwa, atoli z tą różnicą, że taki Don Karlos znalazł się tylko w jego wyobraźni — historyka nie wie o takim Don Karlosie i o innych osobach jego tragedji. Stusnie też możnaby powiedzieć, że sztuka bierze fałszywy kierunek, ilekroć właściwości swoje powięca, a wdziera się w dziedzinę innej sztuki, która sposobami sobie właściwymi może łatwiej i lepiej wywiązać się ze swego zadania. To właśnie przytrafiła się poezyi, jeżeli kusi się udawać historję. Szyller z Don Karlosa zrobił typ tolerancji i wolności, kiedy on nie był nim wcale, tak samo jak dla owej czarującej Eboli, trudno było pałać tak gwałtownym uczuciem kiedy była szpetną i ślepą na jedno oko.



orzeczeniem tej zasady i przy jej obrachowaniu, opisywał wówczas.

Treść drugiej ustawy, „mocą której ministerium krajów reprezentowanych w Radzie państwa, upoważnionem jest, do zawarcia z ministrem królestwa węgierskiego, układu w przedmiocie udzielenia tegoż królestwa w ciężarach z długu państwa płynących“, jest następująca, według wniosku większości komisji, przyjętego przez Izbę:

Od roku 1868 kraje korony węgierskiej mają dawać corocznie na opłatę procentów od istniejącego dzisiaj ogólnego długu państwa, stałą, dalszym zmianom niepodległą, sumę 29,188,711 złr., w której monetą brzożącą 11,776,459 złr. Następny § stanowi, że przed lym maja 1868 r. ma być na drodze konstytucyjnej wskazany przedłożony projekt ustawy, mocą której ma nastąpić przemiana różnych długów państwa w jeden dług renty wieczystej, przez co zmniejszy się ciężar skarbu państwa z obowiązku spłacania kapitału. Spłata kapitału tych długów, które z powodu swej natury nie dadzą się zamienić na rentę, ma być na drodze ustawodawczej w ten sposób postanowiona, że potrzebny do tego fundusz corocznie zbierany będzie przez wydawanie obligacji długu rentowego t. j. renty wieczystej. Ponieważ w skutek tego, kraje przedlitawskie byłyby obciążone, przeto kraje węgierskie korony obowiązują się płacić rocznie stałą sumę 1,150,000 złr., a z tych 150,000 w brzożącej monetie, na koszt takiego umarzenia części długu państwa. Także na korzyść krajów przedlitawskich liczy się zmniejszenie opłaty procentów wskutek umarzenia części długu, oraz opłaty od kuponów i od wygranych przy losowaniu obligacji długów państwa. Drobniejszej rozporządzenia tego artykułu pomijam. Dalej w artykule 3 wyrażona jest zasada nie bardzo łatwa do urzeczywistnienia, iż zarząd finansów każdej połowy państwa winien się starać o przywrócenie równowagi między dochodami a wydatkami; a do zasady tej dodane praktyczne postanowienie, że gdyby zarząd finansów któregośkolwiek z obu połów państwa nie był w stanie pokryć dochodami swymi zwykłymi wydatków na własne potrzeby, oraz wydatków na sprawy wspólne pokrywane według orzeczonego stosunku, wtedy drogą ustawami przepisana musi się ta część państwa udać do nadzwyczajnych źródeł i środków, n. p. do zaciągania pożyczek i obciążającej na przyszłość na przyszłość te tylko połowy państwa, która ją zaciąga. Gdyby jednak dobro całego państwa wymagało nadzwyczajnych wydatków na wspólne sprawy państwa, sankcja pragmatyczna i ustawami oznaczona, a zdawało się stosownym wydatki te pokryć nową pożyczką, zaciągającą na wspólny całego państwa rachunek, na zasadzie ustaw i za zgodą ciał prawodawczych obu połów państwa, — wówczas procenta od takiej pożyczki i jej umorzenie ponosiłyby kraje przedlitawskie i węgierskie w stosunku takim, w jakim mają pokrywać wydatki na sprawy wspólne. Bieżący dług państwa, który stanowią banknoty, postawiony jest pod gwarancją obu połów państwa. Powiększenie tego długu, oraz środki prowadzące do przyszłego zamiany na dług stały, mogą być przedsięwzięte jedynie za porozumieniem się obustronnych ministerstw i za zgodą ciał prawodawczych obu połów państwa. Każdej połowie państwa jest wolno zmniejszyć swój udział w opłacie procentów od długu państwa przez spłatę kapitału. Co się tyczy zobowiązań płynących z poręczeń danych przez państwo towarzystwom kolei żelaznych, zobowiązania te ciąży na tej połowie państwa, przez której terytorium kolei przechodzi. Co się tyczy zobowiązań względem towarzystw dróg żelaznych przerywających obie połowy państwa, oraz względem drogi żelaznej południowej, państwowej i koszykobożnińskiej, tudzież towarzystwa żeglugi parowej na Dunaju, oddzielni nastąpi układ. Sumy, jakie skarby krajów węgierskiego i skarby krajów przedlitawskich dawać na skarbowy państwa na opłatę procentów od długu państwa, wnoszone będą do skarbu państwa w ratach miesięcznych, w sposób bliżej ustawą oznaczony.

Takiej treści był projekt większości komisji, który, jak wspomnieliśmy, został bez zmiany uchwalony przez Izbę.

Mniejszość komisji której sprawozdawcą był p. Skene, rzucając piorunujące wyrazy przeciw projektowi większości i nazywając go najszkodliwszym dla krajów przedlitawskich, tak, iż słuchając jej mów, a nieznając jej projektu, mniemaliby można, że całkiem odmienny przedstawia projekt, — przedkładał istotnie taki sam projekt, gdyż tylko co do §. 2go była niewielka między nimi różnica. Albowiem ta mniejszość zgadzając się zupełnie na §. 1,

orzekając, że kraje węgierskie mają dawać corocznie na opłatę procentów od długu państwa 29,188,000 złr., z których 11 milionów w monetę brzożącą, wnosila, aby §. 2gi brzmiał jak następuje: „Na umorzenie długów państwa dają kraje korony węgierskiej corocznie stałą sumę 1,150,000 złr., z których 150,000 w monetę brzożącą“. Przypominam, że projekt większości zgodny z projektem deputacji i z projektem przedstawionym sejmowi węgierskiemu, proponował wnoszenie przez kraje węgierskie takiej samej 1,150,000 złr. sumy na umorzenie długów państwa, a raczej tej ich części, która nie dała się zamienić na rentę wieczystą. Gdyż ta tylko byłaby różnica, iż projekt większości stanowiący zarazem, że przed lym maja 1868 winien być przedłożony na drodze konstytucyjnej projekt ustawy, mającej na celu przemianę wszystkich różnorodnych i różne a wysoko procentowych długów państwa, na jeden dług rentowy, którego to postanowienia projekt mniejszości nie zawierał. Natomiast mniejszość wnosila, ażeby Izba przy uchwaleniu ustawy wypowiedziała następującą rezolucję:

„Kraje reprezentowane w Radzie państwa przyjmują taki udział w opłacie procentów od austriackiego długu państwowego, jaki odpowiada dotychczasowemu, przez komisję wykazać się mającemu, faktycznemu przykładowi się do tego celu tychże krajów, po wyłączeniu operacji kredytowych; a rząd wzywa się do przedłożenia projektów względem części procentów nie znajdujących pokrycia.“

Otóż główna różnica między wnioskami mniejszości a większością stanowiła ta rezolucja przez mniejszość proponowana a nie mająca wchodzić w ustawę, nie mająca więc jej prawomocności, nie dająca w niczem do zmniejszenia ciężarów obciążających dzisiaj kraje przedlitawskie z tytułu długów państwa, przeciwnie, dająca tym ciężarom legalizację, że tak powiem, pieczęć, a zarazem obalającą zupełnie kredyt państwa w chwili gdy go najbardziej potrzebuje.

Wprawdzie i większość komisji proponowała rezolucję, istotnie przez Izbę przyjętą; lecz rezolucja ta brzmiała wcale inaczej, nie wypowiadała jakiegokolwiek zobowiązania się krajów przedlitawskich tak co do poręczenia kapitału długu państwa, jak co do opłaty procentów. Z drugiej zaś strony ta rezolucja większości komisji ani obalała kredytu, ani prowadziła do natychmiastowego bankructwa; albowiem rezolucja ta brzmiała: „Izba wzywa rząd, aby w celu konieczności stojącej się uregulowania finansów, przedłożył jak najprędzej Radzie państwa stosowne projekty do ustaw.“

Przedstawiam tu jakie ma istotne znaczenie i dążność drugi artykuł projektu większości wraz z wnoszoną przez nią rezolucją, tudzież wskazać znaczenie i dążność rezolucji projektowanej przez mniejszość.

Ustawa przez większość komisji proponowana, a przez Izbę przyjęta, upoważnia ministerium do zawarcia układu z królestwem węgierskim, stanowiącego jedynie, że to królestwo obowiązuje się rocznie 30 milionów złr. na opłatę procentów od długu państwa (od czego na zasadzie zatwierdzonej i uznanej konstytucji, byłoby zupełnie uwalnione), oraz dawać 1,150,000 złr. rocznie na umorzenie długów państwa, nadto ustawa zgadza się na małą stosunkowo opłatę ze strony Węgier na koszt umarzenia długów państwa (na jaką to sumę i mniejszość się zgadzała) przedsięwzięcie środki dążące do zmniejszenia i usunięcia prawie tych kosztów umarzenia, postanawiając, aby rząd przedłożył przed lym maja 1868 r. projekt przemiany wszystkich różno a wysokoprocentowych długów państwa, na jednako a niższoprocentową rentę wieczystą, nieumarzającą. Przez taką unifikację długów i zamianę ich na rentę, zmniejszałaby się bardzo suma na opłatę procentów, a odpadłaby prawie zupełnie suma potrzebna na umarzenie to jest stopniowe spłacanie długu państwa.

Lecz ustawa ta przez większość proponowana, a przez Izbę przyjęta, orzekająca co daje Królestwu Węgierskie na opłatę procentów od długów państwa ich umarzenia, z natury swojej nie nakłada i nakładać nie może jakiegokolwiek zobowiązania na kraje przedlitawskie, i pozostawia pytanie to otwartem.

Przeto większość komisji i Izby mniemala, że zbytecznem a szkodliwym dla kredytu całego państwa, jest wyrażanie czy w tej ustawie, czy też w dołączonej do niej rezolucji, jakie zobowiązanie przyjmują kraje przedlitawskie co się tyczy długu państwa.

Proponowana zaś przez mniejszość komisji a odrzucona przez Izbę rezolucja, nie tylko jest

zbyteczną i nienależącą do tej ustawy; ale nadto szkodliwą dla krajów przedlitawskich w ogóle, a dla kraju naszego w szczególności, zgubną dla kredytu państwa. Szkodliwą jest dla krajów przedlitawskich, a w szczególności dla naszego; albowiem oświadczenie, że one przyjmują na siebie taką część ciężaru z długu państwa płynącego, jaką dotychczas ponosiły, byłoby poręczeniem przez reprezentację krajów i narodów za taką część długów państwa przez rząd absolutny zaciągających, jaka kraje te dotychczas przyznają, i byłoby zgodzeniem się na pozostawienie tego ciężaru bez zmiany. Przypominając zaś należy, że dotąd żadna reprezentacja krajów nie poręczała ani za całość lub za część kapitału długów państwa lub procentów od niego, wyjąwszy tych długów, których zaciągnięcie sama uchwałała. — Rezolucja mniejszości byłaby zgubną dla kredytu państwa; albowiem ogłaszała by natychmiastowe bankructwo, nie przeprowadzając go, i powodując wszystkie szkody z bankructwa, a żadnej korzyści. Wywacałaby zaś kredyt całego związkowego państwa w chwili, gdy ono go najbardziej potrzebuje już to dla przemiany finansowej, już to dla postawienia się w pogotowie w chwili, gdy wszystkie mocarstwa zbroją od stóp do głów.

Celem jaki mieli głównie na oku centraliści, (ekskludujący przeważnie ową mniejszość komisji) wnosząc uchwalenie przez Izbę takiej rezolucji, było okazać: że bankructwo wynikające przy zgodzie z Węgrami jest skutkiem poręczenia systemu centralizacyjnego i uznania zasady samorządu narodowego, chociaż uznania dzisiaj tylko niestety względem Węgier.

Dodać tu jeszcze winienem, że w podstawie obrachowania dołączonego do sprawozdania mniejszości, było pełno wielkich błędów, mimowolnych, czy samowolnych. Jeden z tych błędów rozwinęliśmy w rachunku dał pomyłkę na 300 milionów złr., jak to wykazał sprawozdawca większości p. Breitel, co przynajmniej musiał sprawozdawca mniejszości p. Skene.

Sprawozdanie to z ustaw regulujących finansowe i handlowe stosunki między krajami przedlitawskimi i węgierskimi uwagi nad niemi moje oraz przedstawienie toku rozpraw, dokonuję w następnym liście.

W niniejszym dodam jeszcze, że właśnie dzisiaj nadeszła wiadomość, iż Izba deputowanych sejmiku węgierskiego na wczorajszym (w niedzielę) posiedzeniu, uchwaliła wreszcie 229 głosami przeciw 110 ustawę oznaczającą udział Królestwa Węgierskiego w ponoszeniu ciężarów płynących z długu państwa, przyjmując jej projekt jednako brzmiejący z projektem uchwalonym 14go t. m. przez tę samą Izbę deputowanych. Tak więc, aby prawomocni stali się dwie ważne ustawy — co do pokrywania wydatków na sprawy wspólne, i udziału Węgier w opłacie procentów od długu państwa — ustawy na których oprzeć się ma finansowy układ między krajami przedlitawskimi, a Królestwem Węgierskim, — potrzeba już tylko przyjęcia tych ustaw, to przez Izbę panów Rady państwa, tam przez Izbę magnatów sejmiku węgierskiego, co jest niezawodnem, oraz zatwierdzenia ich przez Cesarza i króla, które jest pewnem.

## KORRESPONDENCA CZASU

Wiedeń 17 grudnia.

Na dzisiejszem posiedzeniu Izba niższa przyjęła jednogłośnie wniesioną przez rząd ustawę nagłą, na mocy której ustawy zasadnicze już w dniu ogłoszenia obowiązują. Wniosek ten nagły ma swoją ciekawą, nie bardzo pochwlebną dla rządu historię. W projekcie rządowym powiedziano po prostu, że ustawy zasadnicze zaraz wchodzi w życie i nie potrzebują wpływu 45 dni. Tymczasem rząd zapomniał w tej małej nstawie nagłej, że i ona (tj. ustawa nagła) również wchodzi w życie z dniem publikacji, a właśnie przeciwnie to czyniła całą ustawę zbyteczną. Na coby się bowiem przydała zmiana w tej ustawie, że ustawy zasadnicze nie wymagają zwłoki 45-dniowej, gdyby sama ustawa nagła dopiero po 45 dniach weszła w życie? W każdym razie owe 45 dni przedbyły upłynęły dla ustaw zasadniczych, a jeżeli 45 dni ustawy nagłej. W wydziele konstytucyjnym spostrzeżono grubą pomyłkę, za którą ministerstwu spraw wewnętrznych odpowiedziano głośnym śmiechem. Autor ustawy nagłej zasłużył atoli na ten śmiech szczerze, albowiem pojął trudno, jak można było najgłówniejszą treść ustawy pominąć.

Proszę was, abyście łuzinkowe pogłoski o niebawem nastąpić mającem utworzeniu ministerstwa parlamentarnego, z jak największą przyjmo-

wali ostrożnością. Do tej chwili — mogę was zapewnić — nie podpisano jeszcze nominacji, i nie powzięto jeszcze w ogóle uchwały ostatecznej co do osób, które zasiadą w nowym gabinecie. Dr Giskra jest w ogóle przeciwnym przyjęciu jakiegokolwiek teki; także i profesor Herbst, wobec antypatii jakie wszędzie napotyka, nie okazuje wielkiej ochoty do wstąpienia do gabinetu. Sytuacja więc dzisiejsza w tym względzie nie zmieniła się w niczem i dla tego nie trzeba do takich pogłosek zbyt przywiązywać wagi.

Jedno tylko zdaje się nie ulegać wątpliwości. Jak zapewniają, nikt z Polaków nie przyjmie teki ministerialnej, a nawet przyjąć nie może z powodu uchwał sejmiku galicyjskiego, które się domagały kanclerza nadwornego dla kraju naszego. Ponieważ atoli rząd Polakom kanclerza czyli ministra dla Galicji dać nie może, przeto Polacy w chwili niechęci brać udziału w radzie korony. Żaden z posłów bowiem nie chciałby się sprzeciwiać uchwałom sejmiku.

Dopiero na dzisiejszej naradzie ministerialnej rozstrzygnię się, kiedy i na jak długo Rada państwa odroczone zostanie; uchwała będzie się także tyczyła zwolnienia sejmów i delegacji. Wedle skazówek urzędowych przypuścić należy, że Rada państwa zbierze się znów około 15go stycznia, podczas gdy delegacje od 2 — 13go stycznia obradować mają.

Wiedeń 17 grudnia.

Niepokojące telegramy belgradzkie o zbliżeniu się i zatargach z Turcją, niechły tak nagłe jak powstały. Sprawdziło się przeto, że owo wojenne usposobienie Serbii, które miało być wstępem do wytoczenia kwestii wschodniej, było tylko manewrem stronnictwa w celu z góry ulozonym. Zapewne z Petersburga nadszedł rozkaz wstrzymania dalszych ludźmi, lecz w organach słowiańskich przypisują ten odwrót Serbii i jej pokojowe dziś usposobienie następstwu Turcji w wiadomości sprawie parowa dunajskiego „Germania“ i zadosyć uczynieniu jej rządowi serbskiemu. Wszelako osoby obeznane tutaj z czynnościami Porty i jej polityką wobec Serbii, utrzymują, że nie było wcale mowy o zadosyć uczynieniu i ustępowaniu.

Zagadkowe w ciągu jednego tygodnia wystąpienie z gabinetu nowo powołanego ministra serbskiego Risticza, zamianowanego następcą Garaszana, i piastującego urząd swój zaledwie tydzień jeden, było wypływem intrygi, że tak powiem pałacowej. Risticz, który siedząc w Stambule między wytrawną dyplomacją i nauczyczy się formal liberalnych europejskich a oraz tajemnie władzy, zażądał od razu usunięcia ministra policyi Krysticza, który był ulubielem księcia Michała. Minister naczelny nie chciał, aby między nim a panującym stał ktoś trzeci i zamierzył wystąpić przed krajem z reformami europejskimi, co by mu pozwoliło nabyć swą ministera liberalnego. Zamiast jednak Krysticza, on sam padł ofiarą. Podpowiedziano księciu, że nowatorstwa ministra dają do pobawienia księcia władzy i zrobienia z niego figuranta konstytucyjnego. Krystycz podsunął w jego miejsce Petroniewicza, który uchodzi za zero. W chwili przyjęcia księcia nieco Rosji z jej dążeniami wschodnimi, rad jest Garaszana, że gabinet tymczasowy, bezbarwny, wypelni te pańkę polityczną. Jeżeli więc jeszcze niekiedy tu i owdzie będzie można usłyszeć jakie przesłanki o gotowości Serbii, będzie to tylko echem przeszłości; gdyby zaś na prawdę znów słyhać było o zbliżeniu, to poczytać można za dowód, że pańka skończyła się, że Rosja znów poruszy zamiary sprawy wschodniej, lecz wtedy nastąpiłaby rychło także zmiana gabinetu serbskiego.

Wiedeń 18 grudnia. Wtorkowe posiedzenie (z koleji 65te) zapelnione było kwestyami podrzędnej wagi, po największej części sprawozdaniai wydzielu petycyjnego.

Minister skarbu baron Becke przedłożył dwie ustawy przez izbę za nagłe uznane, a mianowicie: 1szę ustawę dotyczącą sprzedaży dóbr skarbowych w wartości 150 milionów.

2gie ustawę mającą na celu zmianę ustaw o podatku winiarskim i spirytusowym.

Minister żąda załatwienia obu ustaw jeszcze przed świętami Bożego Narodzenia.

Dobra, które rząd sprzedaje zamierza, są przeważnie galicyjskie, tj. Borynia, Łomna, Podbusz, Spass, Medenice (w obwodzie Samborskim), Janów z Romanówką (w obwodzie Lwowskim), Solotwina (w obwodzie Stanisławowskim), Mrzygłod (w Sanockiem), Sambor, Barczyce (w Sandeekim), Jaworzno, Lipowice (w Krakowskim) i Niepołomice (w Bocheńskim).

Wieczorem tego samego dnia przystąpił wydział komentarza, bez ły żalu za tem największem ucznieniem, na jakie serce kobiety zdobyło się kiedykolwiek. Poeta nie bez celu odmalował taką miłość Klary, że już po za nią nie dla niej nie było — tylko śmierć...

Uwagienie Egmonta przez Albę, śmierć na rusztowaniu, jaka go czeka i do której przygotowałni jesteśmy scenami w więzieniu — nie robi silnego wrażenia na widzach, co tłumaczy się instykto- wną uwagą: ten człowiek nie byłby zbawiał swojej ojczyzny — prędzej ją zbawi Wilhelm Oranii. On sam nawet wyznaje na koniec, że nie nie zrobił dla tego ludu, który go tak kochał...

W tragedji tej daje się czuć brak rozwiniecia, przynajmniej w tym kształcie w jakim była na przynajmniej scenie przedstawiona. Wrażenie widza mało jest zainteresowane losem Egmonta, a następnie i losem tego narodu, w którego sprawie on ginie — daleko więcej żalujemy w nim kochankę Klary, przez współczucie jakie ta uroczą postać obudza. Melodramatyczność ostatnich scen, owo zjawienie się nieboszczki zstępującej z empiem w bengalskim ogniu — uwłacza sztuce, a w pewnym względzie obraża nawet nasze pojęcia. Samobójczyi idzie prosto między świętymi i błogosławionymi, ażeby jak mówi Brakenburg, na powitanie duszy swego Egmonta, wypowiedziała, wszystkich mieszkańców nieba...

Czy Goethe uciekł się do tych liryzmów, dość okliwych, dla tego, że czuł się dłużnym tej apoteozy swemu Bohatrowi, czy że sama śmierć dawała mu się za oklepnię? Być może, i to najpewniej, że chciał zrobić inny koniec, niż go miały ówczesne tragedje francuskie będące en vogue.

budżetowy do obrad nad projektem rządowym i nietylko nie uznał go nagłym, ale owszem o d r z u c i ł ustawę o sprzedaży wspomnianych dóbr nieruchomości, na których już i tak cięża około 7 milionów. Wydział budżetowy po nie dawnem przemówieniu ministra skarbu i zmianie o „przepełnionych kasach“, nie widzi potrzeby tak nagłej sprzedaży dóbr skarbowych.

Wracając do posiedzenia Izby, nadmienić musimy o sprawozdaniu wydziału finansowego w sprawie pożyczki miasta Brodów.

Komisja wnosi przyjęcie następującej ustawy: 1. Miastu Brodom w Galicji udziela się z skarbu państwa 42,000 złr. tytułem wsparcia na odbudowanie spalanej na d. 23 maja 1867 części miasta.

2. Wsparcie to 42,000 złr. ma być użyte na częściową spłatę udzielonej Brodom ze strony ministerstwa skarbu zaliczki 100,000 złr. i dozwala się wspomnianemu miastu uścić się z resztującągo długu 58,000 złr. w 5cio procentowych listach zastawnych (w wartości imiennej *ad pari*). Lecz suma ta powinna być wypłacona najpóźniej do d. 1 października 1868.

Po krótkim sporze między Dr Grosse (z Austrii górnej) a posłami Drem Zyblikiewiczem i Drem Landesbergerem co do kompetencji Rady państwa w tej sprawie, Izba przyjęła ustawę w trzecim odczytce.

Następne posiedzenie we środę d. 18.

Zbliża się chwila utworzenia ministerstwa przedlitawskiego, a według pogłosek w Wiedniu krążących baron Benst już w sobotę ma przedstawić obz Izbu, ministrów zachodniej połowy monarchii. Niecierpliwi się szczególnie gielda, która zwłaszcza do nominacji nowego ministra skarbu tak wielką, ale zdaniem naszym zbytnią przywiązuje wagę. Gielda wiedeńska, nie grzesząca zbyttem zasobem instyktu politycznego, z dziecinia radością wita w każdym nowym ministrze finansów zbawcę, co państwo wydzwignie z toni. W polozeniu tak smutnem, jak je skreślił baron Becke, żaden z jego następców nie nie poradzi.

Po tych kilku słowach, które nam się nasunęły po przeczytaniu sprawozdań gieldowych, przystępujemy do obowiązkowego zapisania nazwisk kandydatów do teki ministerialnej.

Debatę zapewnia, że przez Izby wyższej Dr Giskra otrzymał od N. Pana polecenie złożenia gabinetu. Książę Aeneberg bowiem wymówił się od tego zaszczytu, ponieważ Dr Herbst nie chciał przyjąć teki ministerialnej. Dr Giskra konferyje z panami Haaserem, Waserem, Bergerem i Brestem. Dr Giskra ma zostać prezesem ministrów (przedlitawskich) i ministrem obrony krajowej, baron Sennye (tawernik węgierski) ministrem skarbu państwa.

Presse przeciwnie nie dowierza tym wieściom i wspomina o nich szczerze.

W związku z układami, tyczącymi się ministerstwa przedlitawskiego, zostaje zapewne przybycie do Wiednia ministrów węgierskich hr. Andrassego, Lonyaya i barona Etivosa.

## Anglia.

Penisi dokonali w d. 13 b. m., według korespondencji angielskiej, szczególnego rodzaju zamachu. Przywódca Burke i towarzysze tegoż Cassey znajdujący się pod śledztwem w więzieniu policyjnym Clerkenwell, zwykli byli według regulaminu więziennego, około godziny 4ej popołudniu być wypuszczani na dziedziniec, aby przez chwilę odetchnąć świeżem powietrzem. Na tem oparli sprzyśnięci swój plan wysadzenia prochem części muru, aby w zamieszaniu ułatwić więźniom ucieczkę. Policyja zawiadomiona została zrana, że się coś na korzyść Burkiego przygotowuje, widziano ludzi podejrzanych, skradających się koło muru, innych zaś czatujących w przyległych ulicach; straż zatem została wzmożoną i Burkiego zamiatł popołudniu, wypuszczone zrana na dziedziniec. O tej zmianie prawdopodobnie spiskowi nie mieli wiadomości.

Około 4ej dwóch mężczyzn w towarzystwie kobiety przejeżdżało wozem przez „Corporation row“, ulicę nędną, około 20 stóp szeroką, której jedną połać tworzy mur więzienny. Na wozie znajdowała się przykryta barykada, którą ludzie ci z wozu zdięli i o mur oparli. Kobieta odchyliła nieco wtedy ceratową zasłonę, pokrywającą barykę; jeden z mężczyzn poprosił przechodzącego który palił cygaro o ogień, następnie wszyscy odiegli na bok i zaraz potem błysnęło, rozległ się huk, zaczęły się walić domy i przerażające odezwały się jęki. Huk słyhać było na 12 mil w koło miasta. Ziemia zadrażała i w mgieniu oka rozsypały się w gruzu dwa domy na tej samej ulicy, grzębiąc w sobie wszystko co się w nich znajdowało. Około 10 domów zostało tak uszkodzonych, że groziły w każdej chwili zawaleniem się i przez

Goethe utracił się przy prawdziwej historycznej. Z Egmonta nie zrobił bohatera, bo nim nie był w rzeczywistości. U Goethego sama rzecz mówi za siebie, i Szyllera mówi poeta za drugich. Goethego Egmont, jest to piękna, porywająca, rycerska postać, ująca każdego, bo wierz, że wszyscy ufać jej powinni; wielkomyślna, lecz nieroztropna; więcej do domowego życia niż do publicznego stworzona; indywidualność, która każę się kochać, ale nie maż stanu przewidujący, wyższy nad opinię popularną; szczerzy, każdego chciałby obyspać pieniędzmi, ale z kąd ich wziąć, sam nie wie; kłopot ten zostawia swemu radcy, który wyczerpał już wszystkie środki dochodów. Lekkomysłowość, owe: jakoś to będzie — cechuje postępek jego tak w rzeczy publicznej, jak w sprawach miłosnych; o przyszłość się nie troszczy, terazniejszość wystarcza mu; używa też w niej, i chce żeby używali drudzy; w ostatniej chwili zdolny umierać jak wielki człowiek, co nie przeszkadza, że nie umiał żyć jak na wielkiego męża narodu przystało.

Obok niego stoi książę Oranii, przewany *murkiem*. Tajemniczy ten wódz stronnictwa niepodległości występuje w jednej rozmowie z Egmontem, i daje się o tyle poznać, że naród będzie mógł liczyć na niego; ostrożny; to przewidujący gracz; ani swojej głowy lekko nie narazi, ani sprawy, w której obronie stanąć zamierza. Bez Wilhelma, księcia Oranii, zginiąłby wszelki interes dla Niderlandczyków, powierzających losy swoje tak pusty głowie jak Egmont.

Szkoda, że Goethe nie rozwinął na scenie charakteru Wilhelma; a choćby też włożył był w usta Alby, odbierającego wiadomość, że książę Oranii nie przybędzie, jakieś dobitniejsze, charakterystyczne

słowo, niż to co powiedział: „a więc tym razem przeciw spodziewanemu rostrpny okazał się dość rostrpny, żeby nieroztropność dopełnić.“ Wmiejście zagadkowej łomigłówki, lepiej brzmiałoby słowo ściśle historyczne kardynała Granvella, który na wiadomość o tym *coup d'etat* zapytał: „a mruk czy wzięty? — Nie — odpowiedziano. — A mruk czy wszystko na nic? — I zapewne że na nic. Krew Egmonta posłużyła tylko celom mściwiciela.

W obu stronnictwach stojących naprzeciw siebie, to jest w urzędowem czyli hiszpańskim, i narodowem, przewaga jest zrazu przy ostatniem. Rejentka księżna Parmy, siostra Filipa II, wyobraża jakby rządy konstytucyjne, szanując bowiem przywileje Niderlandczyków; a choć powściąga objawy nowości religijnej okazując się między ludnością i prowadząc nie raz do krwawych excessów, to czyni to za pośrednictwem ludzi miejscowych, wielkorządów, jak hrabia Egmont i książę Oranii. Goethe nie bez myśli odosił nam w dwóch scenach jej sposób rządzenia i widzenia wprowadzając różnowie między nią a pełnym głębokich pomysłów statystą włoskim Machiawellem, wyobrażającym prawdziwy rozum polityczny. Szkoda wielka, że w polskiem przedstawieniu usunęto z te sceny, bez których niema skończonego obrazu; a właśnie były one niezbędnie potrzebne dla okazania jak naród pozbawiony niepodległego bytu powinien sam trzymać się na wodzy i nieprzekraczać tych granic, które wywołać muszą oddziaływanie i zemstę w obozie mocniejszego potentata.

Granice te, zawsze dość trudną do oznaczenia, przekroczyli Niderlandczycy w rozumieniu despoty hiszpańskiego — jakoż wysłany książę Alba z wojskiem, przyszedł robić porządek w znanym sposobie... Na tę wieść rozbudzone życie w niejed-

dnej piersi, zastępyło. I było czego drzeć przed takim Albą! Urzędnik od stóp do głów, nienajczajęc innego prawa i obowiązku tylko wierne wykonanie rozkazów swojego pana; wcielony polityk, nie wybierający w środkach, gotów nawet własnego syna użyć za narzędzie i tłumić w nim odrywające się uczucie ludzkości i przyjaźni... słowem, człowiek jednego odlewu, pojmujący jasno swoje zadanie, nieubiegający i nieugięty. — Naprzeciw niego postawiwszy Egmonta z całą jego popularnością, widzi się odrazu przy kim będzie zwycięstwo. Wiele ma on tu podobieństwa z Hamletem; szlachetny jak tamten, i jak tamten miękki; oba niezdolni spełnić ogromu zadań spadających na ich barki; jeden, że za mało — drugi, że ze wielką ufnoscią ma w siebie, a raczej w tę popularność, co tak bywa zawadą i pejkającą za łada przeciwnym wiatrem, jak barka mydlana.

Goethe widoczna miał myśl pokazać w Egmontcie typ owych przywódców ludu, co zakochać więcej w samych sobie, niż przejęci głęboką koniecznością zrobienia wielkich ofiar, skupienia w ciichości zasobów i sił mogących coś znaczyć na szali walki — wolą napawać się oklaskami opinii, zbierać wiwaty po drodze, każdemu być kumem i bratem, i upajać się dymem kadzideł ulicznych, wierzyć, że na ich skinięcie staną miliony. Polityczny ten egoizm tak dalece stanowi rdzeń charakteru Egmonta, że nawet w stosunku z kochanką jego Klarą, przebiega lekceważenie tej pełnej zapomnienia się i całkowitego oddania się miłości, kiedy, jakby mimochodem pod sam koniec dramatu, przypomina sobie, że jest tam jakaś istota, dziewczyna, o której przecie trzeba pamiętać przed śmiercią. Poleca ją więc swemu nowemu przyjacielowi Ferdynandowi, bez żadnego

Egmont mógłby zrobić większe wrażenie, niż to co zrobił, gdyby zasoby i środki naszej sceny odpowiadały temu zadaniu. Widzowie muszą mieć przedmiotowo wystawioną tę potęgę wzburzonego gmunu, z którą ma się łamać przybyszający Alba, a tu nie widać tego wzburzonego morza uśmierzonego samem pokazaniem się kochanki ludu.

Gra artystów nie przeszła tej granicy, po którą zapominamy, że patrzymy na aktorów. Chcąc przedstawić historyczne postacie trzeba się wcielić w nie. Najwięcej zbliżył się p. Rapacki do Alby. Pani Modrzejewska nie miała już tyle trudaści z Klarą, w kilkunet miejscach sprawiła słudne wrażenie. Głos serca inaczej brzmiał i odbija się na słuchaczach, niż język polityczny w ustach psychologicznie analizujących się charakterów.

Przekład tej sztuki mógł być także przyczyną jej słabości. Dla klasyzycznych autorów nie przystoi dorywczość. Na tłumaczenia klasyków wysłali się niegdyś najpierwsze u nas talenta — dzisiaj pierwszy lepszy obrobi Goethego, Szyllera, Szeaspira, i dalej z nim na scenę — jak z kulawą szkapą na jarmark. Gdzie każde słowo, każdy jego odcień, ma znaczenie, bo je mistrz położył — tam nie każdemu godzi się go podrzucać. Mam to przekonanie, że sztuki jak Donkarlos, Hamlet, Egmont o wieleby zyskały, gdyby w usta artystów naszych włożone były myśli silnie, jasno, prawdziwie po polsku oddane; w każdym razie język dramatyczny ma swoje odrębne właściwości odróżniające go od książkowego języka, na co mało zważają nasi tłumacze.







**+**

W Piątek dnia 20 Grudnia r. b.,  
o godzinie 10 rano  
odprawi się  
jako w rocznicę śmierci,  
W KOŚCIELE N. MARYI PANNY  
**Nabożeństwo żałobne**  
za duszę s. p.  
**KAROLA TREUTLERA,**  
na które córka i żię zgasłego Krew-  
nych, Przyjaciół i pobożną Publi-  
czność zapraszają.  
(2007-2)T

**Poszukuje się Nauczycie-**  
**la** do domu obywatelskiego  
na wieś, któryby był zdolnym prowadzić  
i przysposobił siedmioletniego chłopczy-  
ka do egzaminów ze szkół ludowych.  
— Blizsza wiadomość pod literami B. R. S.,  
poczta Kołaczyce. (1906-2-3)T

Fabryka dla zachowywania Owoców  
i delikatnych Jarzyn  
**J. Ebsteina** w Wiedniu,  
Stadt, Annagasse N. 18, zaleca  
**Kompoty, Soki po 36 ct.**  
Marmoladę, Fasolę, Groch itp. Soki o-  
wocowe do lodów, Sok malinowy, 1 żydlik  
60 ct., 1 mas 2 zlr. (1907-2-3)T

**SYROP CHINY I ŻELAZA**  
PP. **Grimault & C.**  
Aptekarzy w Paryżu.

W kaskacie płynu przezroczystego  
przyjemnego, lekarstwo to łączy w sobie  
chiny, która jest środkiem tonicznym naj-  
wyższej potęgi, i żelazo, które jest krwi  
żywiołem i zasadą. Najznakomitsi lekarze  
paryscy przyjęli go dla leczenia bladaczki  
i późnego rozwoju ciążotworu u młodych  
panienek. (1930-2-14)T

Pod jego wpływem ustają najniezno-  
śniejsze bólesci, pochodzące z niedokrwio-  
tliwości; ułatwia on wydzielenie się regu-  
larności miesięcznej; działa bardzo po-  
myslnie na dzieci skrofuliczne i limfatycz-  
nego organizmu. **Wienca apetyt,** ułatwia  
trawienie, jest najdziałniejszy środek na  
niedostatek krwi u młodych dziewcząt  
z powodu pracy, przychodzących do zdra-  
wienia po długich i ciężkich słabościach.  
Dostac można w Krakowie w aptekach pp.  
Brunona Miczyńskiego i W. Redyka (dawniej  
sp. Wojciecha Moledzińskiego; we Lwowie w ap-  
tece Piotra Mikolasza, Rukera i Berliera; w Bro-  
dach w aptece p. Franzosa; w Poznaniu w ap-  
tece dra Mankiewicza i Elsnera; w Brodach  
w aptece p. Fransosa; we Wiedniu w składach  
materiałów aptecznych: pp. Raabe i Röder.

**Łatwiej mówić o bólu,**  
**aniżeli go zrobić.**  
Kto na dobrych nogach, a właści-  
wie na dobrych po-  
deszkach stać  
choce, kto jest mi-  
łośnikiem zgrabnego,  
trwałego, mocnego o-  
buwia, niech nabywa  
na swą potrzebę w naszym  
**SKŁADZIE FABRYCZNYM**  
**Emanuela Sterna**  
w Wiedniu, Stadt, Mariengasse N. 2  
gdzie najpiękniejszy, najlepiej wykonany,  
w najbogatszym wyborze, zapasowy towar;  
z najrozsądniejszych materii i gatunków  
skór, po następujących zadziwiająco ta-  
nich cenach otrzymać można:  
**Kamizki męskie:**  
Ze skóry do głancu i matowej, zlr. 4, 4-50,  
4-80, 5.  
Kozle i cieloce, 4-50, 5, 5-50, 6 zlr.  
dto skóra rękaw, obkład. 6, 5-50 6 zlr.  
dto z kółkami, szrubami, kapami i pozwo-  
n podewszą, 6, 6-50, 7-50, 8 zlr.  
Z rosyjskiego lakieru gładkie, obkładane, 5,  
5-50, 6, 7, 7-50.  
salonowe lakieru, 5, 5-50, 6, 6-50.  
dto obkładane kolorową skórą, 6,  
6-50, 7, 7-50 zlr.  
Kamizki sukienne nieprzemakalne, dla cie-  
płoty, z kółkami, potrójne podewszą, 4,  
5, 6, 6-50 zlr.  
**Kamizki damskie:**  
Prunelowe aksamitne z kółkami, 1-80, 2-10,  
2-50, 2-80, 3, 3-30, 3-50, 4 zlr.  
dto now. kształtu, 3-50, 4, 4-50, 5, 6 zlr.  
dto z gumami, 2-50, 2-80, 3, 3-30, 3-80,  
4-50 zlr.  
Ze skóry matowej, kozlej, gładkiej, cielo-  
cej, z pół-podesz. 3, 3-50, 3-80, 4 zlr.  
dto w najlepszym gatunku, 4-50, 5,  
5-50, 6 zlr.  
Z kolorowej skóry i materii, 4-50, 5, 6, 7 zlr.  
Nieprzemak. ze szrubami, 4, 4-80, 5-80, 6-80 zlr.  
**Kamizki dla dzieci:**  
1-50, 2, 2-50 zlr.  
**Kamizki dla chłopów:**  
Ze skóry mat. i ciel., 2-250, 2-30, 3, 3-50 zlr.  
**Kamizki dla panienek:**  
Aksamitne, skórzane, prunel. 2-250, 2-30, 3 zlr.  
dto najlepszy gatunek 3, 3-30, 3-50 zlr.  
Wielki Skład damskich Kamizk z kół-  
kami, od 5 do 6-50 zlr., z wielu tu niewymie-  
nionych gatunków sukna, futra, jedwabiu, a-  
tassu, itp. itp., jest zawsze w zapasie.  
Zamówienia według miary i reperacje szyb-  
ko się załatwiają. Polecenia zamieszcowe, wy-  
konują się za pobraniem należności pocztą.  
— Kupujący hurtownie otrzymują  
szczególną zniżkę. — Wchód w tę ulicę  
jest albo przez Baucermarkta lub przez Ro-  
thenthurnstrasse, naprzeciw Wollzeile.  
(1672-15-30)

**Na gwiazdkę!**  
Owoce smażone w pudełkach **Kom-  
poty, Owoce w musztar-  
dzie** przyprawione do mięs. **Dak-  
tyle, Rodzenki, migdały,**  
**Cykaty, Pomarańcze,**  
**pomarańcze w cukrze**  
**smażone, figi, Jabłka ty-**  
**rolskie, Arak, Rum, Wód-**  
**kę, Likwory** krajowe i zagra-  
niczne. Oraz wszelkie inne towary ko-  
lonialne polega.  
(1915-2-3)T  
Handel owoców włoskich  
**J. Miklitscha**  
przy ulicy Grodzkiej Nr. 85.

**Józef Bogusz**  
W KRAKOWIE  
na Wielopola Nr. 25, pod Kapucynami  
poleca się Szanownej Publiczności z pra-  
cownią swoją zaopatrzoną we wszelkie  
gatunki **Powozów, Bryczek,**  
itd. zawiadując, że przyjmuje wszel-  
kie do tego fachu należące reperacje,  
po najumiarkowańszych cenach,  
wykonując takowe jak punk-  
tualnie.  
Znajdują się również powozy Wiedeńskie już używane.  
(1917-2-8)T

**Rządca dóbr,** pozostający obecnie  
w Galicji, w obowiązu z pół  
nocnych Węgrzech, rodem Czech, który  
ukończył szkołę rolniczą, prowadzący za-  
rząd dóbr od roku 1857, szczególnie do-  
świadczony w hodowli cienko-wet-  
nistych owiec, w wyrobie spi-  
rytusu, jako też w gospodarstwie  
buchhalteryi, na co posiada chlubne  
świadectwa — poszukuje umieszczenia w  
Galicji jako Rządca dóbr lub urzędnik ra-  
chunkowy. (1901-3)  
Blizszej wiadomości powziąć można  
na zapytania pod adresem **T. S.**, poste  
restante „Kässmark, Ober-Ugarn“.

**Hurtownie i Częściowo.**  
**Największa wystawa Wiedeńska,**  
z najpiękniejszych i najlepszych fabryk  
krajowych i zagranicznych.  
Graben im Innern des Trattenhofes.  
Najnowszy i największy skład  
złotych Ram do zwierciadeł od 5  
do 150 zlr.  
Żerandoli, ram metalowych i drewnianych,  
listew złotych i do tapetów we  
wszelkich rozmiarach.  
Wylączna sprzedaż  
**najdelikatniejszych i najle-  
pszych pachnidel,**  
z największego składu **Eugeniusza Rüm-  
mela** w Londynie i Paryżu.  
Nader delikatna prawdziwa Wódka kolonialna  
**Jana Maryi Farina** w Kolonii.  
Skład ocłonych chińskich  
**Dywanów z surowego lnu**  
nie do zniszczenia, dla kompotarń, instytucyj,  
zakładów higienicznych, i do domów, 85 c. do  
1 zlr. 10 cm. za łokieć.  
**Prawdziwe angielskie Serwisy**  
do herbaty i deserów. Samowary  
z nowego srebra, z metalu białego, czajniki od  
1 zlr. 50 cent. wyżej, według dotychczas tu  
niewidzianych kształtów.  
Nowości najdoskonalszych wyrobów:  
ze skóry, drzewa, brązu i przed-  
miotów galanterijnych,  
i tysiące rozmaitych na składzie będą-  
cych artykułów.  
50-000 Gross (1 gross czyni 12 tu-  
zinów) kościanych i angielskich  
**Piór stalowych**  
w jedyną jeneralną Agencję w Austrii. Pióra  
te na dowód prawdziwości opatrzone są zna-  
kiem fabrycznym, 12 tuzinów od 30 cent. do  
2 zlr.; 1 tuzin od 3 c. do 1 zlr.  
**Materiały do pisania**  
**i rysunku**  
i wszelkie do tego przedmioty odnoszące się,  
po oryginalnych cenach fabrycznych. Wsze-  
lkie gatunki formularzy, biletoz wizytowych,  
i monogramów wykonują się szybko.  
**Apparata do filtrowania**  
**wody.**  
od 50c. do 10 zlr. zapomocą których najbardziej  
zanieczyszczona i najgorsza woda w kilku mi-  
nutach czysta jest jak kryształ. Jedyna Agencja  
w monarchii, domu C. Bahring i Co w Ham-  
burgu.  
Zamówienia rozsyłam na wszystkie strony  
za gotówkę lub za pobraniem należności pocztą  
z zapewnieniem najszlachetniejszej usługi i naj-  
tańszych stałych cen fabrycznych.  
Szczegółowe cenniki mego przemysłowego  
Bazaru, rozsyłam oplatec. Z kupcami hurt-  
ownymi listowne porozumienie. Wszelkie za-  
mówienia przedmiotów nie będących na składzie  
załatwiam się bez żadnej prośby.  
Listy uprasza się adresować:  
**An das Kommissions Geschäft von**  
**Simon Granichstädt,**  
Wien, Graben, im Innern des  
Trattenhofes.  
Korespondencja i rozmowa w językach:  
węgierskim, słowackim, francuskim i an-  
gielskim. (1865-1-12)

**W aptece P. Hogg na ulicy Castiglione N° 2 w Paryżu (Zaszczytna wznianka).**  
ze świeżej watroby stokiszu  
**TRAN**  
przeciw: słabościom płucowym, reumatyzmowi, skrofulom i limfatycznym słabościom, liszom, gruźlicom, konsumpcji i walemu organizmowi u dzieci, wyciecz-  
niu i ogólnemu osłabieniu u kobiet, etc.  
Wyciąg z raportu czytane go w parzyckiej akademii  
medycznej dnia 23, Grudnia 1864.  
1° Naturalny tran ze świeżej watroby stokiszu jest  
prawie bezbarwny.  
2° Smak jego łagodny, pozbawiony cierpkoci.  
3° Zapach ma podobny do świeżej ryby.  
4° Tran zwyczajnie sprzedawany jest brudny nieprzy-  
datkowi i półfaktem obecnie przedstawianego po 8 i po 4 franki.  
W Paryżu u P. Hogg; w Królestwie, w Warszawie, w Składzie materjałów aptecznych P. Gallego.  
W Krakowie w aptece P. Bruno Miczyńskiego.  
Rozprawa o tranie z watroby stokiszu P. Hogg znajduje się u autora, cena trzy franki.  
We Lwowie w aptece p. Mikolasza, w Poznaniu w aptece p. Mankiewicza.  
(1235-16-12)T

**Wycisk**  
na  
papierze listowym  
i kopertach.  
100 listów z wyciskiem kolorowym zlr. 1-40,  
1-80, 1-80.  
100 kopert wyciskiem kolorowym zlr. 1-30,  
1-40, 1-40.  
Do każdego 100 listów i 100 kopert wy-  
kintne pudełko bezpłatnie.  
100 biletoz wizytowych litografowanych  
na gładkim papierze z obydwóch  
stron zlr. 1-20  
1.000 sztuk pieczętek z nazwiskiem i miej-  
scem zlr. 2-50. (1969-2-6)T  
**Sterbenz et Kaufmann**  
Papierhandlung  
Wien, Bognergasse Nr. 2.

**Wydział Resury Mieszczańskiej**  
zaprasza Szan: członków tójże  
na niedzielę to jest 22 b. m.  
o godzinie 6 wieczorem  
do lokalu Resury, na zgradowienie ogól-  
ne w celu porozumienia się w przed-  
miocie bardzo ważnym  
(2016-1-2)T

**WAŻNE OSTRZEŻENIE.**  
W artykule o leczeniu Influeny kon-  
skiej przezmennie skrofulonem, w Nrze 11  
„Rolnika“ z dnia 1 Grudnia r. b. umie-  
szczonym, zaszła myłka druku, którą nie-  
zwłocznie sprostować i wykażać czuje się  
obowiązany, a to:  
„Na stronie 254, w wierszach 19, 20 i  
21 pominiętego „Rolnika“ tak treść mył-  
nie brzmi: Proszku z koci digitalis pur-  
purea, tartari emetici, złotej siarki (sul-  
phur antimonii australi) każdego z tych po  
drachm 2 — a było w rękopiśmie i być  
powinno każdego z tych po gran 10.“  
Każdy więc posiadacz tego Nru „Rol-  
nika“ najlepiej zrobi, gdy tę myłkę nie-  
zwłocznie piórem poprawi, by kiedyś le-  
czono konia na niebezpieczeństwo nie  
narazić. — Rzepinia dnia 9 Grudnia 1867,  
(2004) Franciszek Wolański.

**Do wynajęcia w ulicy Krupniczej;**  
**Cztery Pokoje, Kuchnia,**  
**każdego czasu.**  
**W ulicy Bajskiej na-**  
**przeciw koszar:**  
**pieć pokoi,**  
**kuchnia, Ogródek.**  
**3 pokoje oddzielne.**  
**Sklep, Stancja, Ogródek**  
na Piwarską od Sgo Jana 1868 r. lub  
wcześniej.  
Wiadomość w handlu **Wojezyń-**  
**skiego.** (2117-1-1)  
Taka 100 litografowanych  
biletoz wizyt. 40 c. 100 angiel.  
papierów listowych z kolor. mo-  
nogramami 1 zlr. (1624-14-26)  
W Wiedniu Karntnerring 2.

**Wd. 6 i 7 Stycznia**  
**1868 r.**  
ciagnienie wygranych wielkiego loso-  
wania pieniężnego przez księgo-  
Brunszwicki rząd krajowy poręczo-  
nego, w którym tylko wygrane wy-  
ciagnięte będą. Loterya ta urządo-  
na jest z wielką korzyścią dla grającej  
publiczności, gdyż z 35.500 losów  
**18,000**  
wygranych wyciągniętych będzie,  
jako to:  
Tal. 100.000, 60.000, 40.000, 20.000,  
10.000, 8.000, 6.000, 5.000, 4.000,  
3.000, 2.000, 105 razy po 1000 i t. p.  
Najmniejsza wygrana wraca stawkę  
wszystkich klas. Wszędzie znanem  
jest, że nasza główna kolektka za-  
wsze jest  
**najszcześliwszą,**  
gdyż u nas wszystkie największe  
trafne wygrane bywają i natych-  
miast wypłacane. Zalecamy więc do  
tego korzystnego losowania:  
całe oryginalne losy po 20 zlr.  
pół dto „ „ 10 „  
czwiera „ „ 5 „  
Dodajemy jeszcze że każdy zama-  
wiający otrzymuje do ręki swój ory-  
ginalny los, którego nie trzeba uwa-  
żać za promesę. Również prosimy  
przy zamówieniu nazwisko dokładnie  
i wyraźnie napisać. Upraszamy zgło-  
sić się wprost do domu szczeni-  
(2011-1-6)  
**Adolf Lilienfeld & C.**  
Lotterie-Bank und Wechselgeschäft,  
Graskeller 7,  
Hamburg.

**Odpowiednim**  
**Podarunkiem na Gwiazdkę**  
jest niezawodnie  
**1.000 Dukatów w złocie,**  
które można wygrać  
z 50 cent. za **1 Los** (na 5 Losów jeden bezpłatnie)  
na ciagnieniu  
**w dniu 21 Grudnia 1867.** (1970-9-9)T  
Losy te są jeszcze w malej ilości do nabycia  
u **Joh. C. Sothen** w Wiedniu, Graben Nr. 13.  
i z temi samymi korzyściami u **JANA BARTLA** w Krakowie.

**Wycisk**  
na  
papierze listowym  
i kopertach.  
100 listów z wyciskiem kolorowym zlr. 1-40,  
1-80, 1-80.  
100 kopert wyciskiem kolorowym zlr. 1-30,  
1-40, 1-40.  
Do każdego 100 listów i 100 kopert wy-  
kintne pudełko bezpłatnie.  
100 biletoz wizytowych litografowanych  
na gładkim papierze z obydwóch  
stron zlr. 1-20  
1.000 sztuk pieczętek z nazwiskiem i miej-  
scem zlr. 2-50. (1969-2-6)T  
**Sterbenz et Kaufmann**  
Papierhandlung  
Wien, Bognergasse Nr. 2.

**Wycisk**  
na  
papierze listowym  
i kopertach.  
100 listów z wyciskiem kolorowym zlr. 1-40,  
1-80, 1-80.  
100 kopert wyciskiem kolorowym zlr. 1-30,  
1-40, 1-40.  
Do każdego 100 listów i 100 kopert wy-  
kintne pudełko bezpłatnie.  
100 biletoz wizytowych litografowanych  
na gładkim papierze z obydwóch  
stron zlr. 1-20  
1.000 sztuk pieczętek z nazwiskiem i miej-  
 scem zlr. 2-50. (1969-2-6)T  
**Sterbenz et Kaufmann**  
Papierhandlung  
Wien, Bognergasse Nr. 2.

**Wycisk**  
na  
papierze listowym  
i kopertach.  
100 listów z wyciskiem kolorowym zlr. 1-40,  
1-80, 1-80.  
100 kopert wyciskiem kolorowym zlr. 1-30,  
1-40, 1-40.  
Do każdego 100 listów i 100 kopert wy-  
kintne pudełko bezpłatnie.  
100 biletoz wizytowych litografowanych  
na gładkim papierze z obydwóch  
stron zlr. 1-20  
1.000 sztuk pieczętek z nazwiskiem i miej-  
 scem zlr. 2-50. (1969-2-6)T  
**Sterbenz et Kaufmann**  
Papierhandlung  
Wien, Bognergasse Nr. 2.

**Wycisk**  
na  
papierze listowym  
i kopertach.  
100 listów z wyciskiem kolorowym zlr. 1-40,  
1-80, 1-80.  
100 kopert wyciskiem kolorowym zlr. 1-30,  
1-40, 1-40.  
Do każdego 100 listów i 100 kopert wy-  
kintne pudełko bezpłatnie.  
100 biletoz wizytowych litografowanych  
na gładkim papierze z obydwóch  
stron zlr. 1-20  
1.000 sztuk pieczętek z nazwiskiem i miej-  
 scem zlr. 2-50. (1969-2-6)T  
**Sterbenz et Kaufmann**  
Papierhandlung  
Wien, Bognergasse Nr. 2.

**Wycisk**  
na  
papierze listowym  
i kopertach.  
100 listów z wyciskiem kolorowym zlr. 1-40,  
1-80, 1-80.  
100 kopert wyciskiem kolorowym zlr. 1-30,  
1-40, 1-40.  
Do każdego 100 listów i 100 kopert wy-  
kintne pudełko bezpłatnie.  
100 biletoz wizytowych litografowanych  
na gładkim papierze z obydwóch  
stron zlr. 1-20  
1.000 sztuk pieczętek z nazwiskiem i miej-  
 scem zlr. 2-50. (1969-2-6)T  
**Sterbenz et Kaufmann**  
Papierhandlung  
Wien, Bognergasse Nr. 2.

**Wycisk**  
na  
papierze listowym  
i kopertach.  
100 listów z wyciskiem kolorowym zlr. 1-40,  
1-80, 1-80.  
100 kopert wyciskiem kolorowym zlr. 1-30,  
1-40, 1-40.  
Do każdego 100 listów i 100 kopert wy-  
kintne pudełko bezpłatnie.  
100 biletoz wizytowych litografowanych  
na gładkim papierze z obydwóch  
stron zlr. 1-20  
1.000 sztuk pieczętek z nazwiskiem i miej-  
 scem zlr. 2-50. (1969-2-6)T  
**Sterbenz et Kaufmann**  
Papierhandlung  
Wien, Bognergasse Nr. 2.

**Wycisk**  
na  
papierze listowym  
i kopertach.  
100 listów z wyciskiem kolorowym zlr. 1-40,  
1-80, 1-80.  
100 kopert wyciskiem kolorowym zlr. 1-30,  
1-40, 1-40.  
Do każdego 100 listów i 100 kopert wy-  
kintne pudełko bezpłatnie.  
100 biletoz wizytowych litografowanych  
na gładkim papierze z obydwóch  
stron zlr. 1-20  
1.000 sztuk pieczętek z nazwiskiem i miej-  
 scem zlr. 2-50. (1969-2-6)T  
**Sterbenz et Kaufmann**  
Papierhandlung  
Wien, Bognergasse Nr. 2.

**Wycisk**  
na  
papierze listowym  
i kopertach.  
100 listów z wyciskiem kolorowym zlr. 1-40,  
1-80, 1-80.  
100 kopert wyciskiem kolorowym zlr. 1-30,  
1-40, 1-40.  
Do każdego 100 listów i 100 kopert wy-  
kintne pudełko bezpłatnie.  
100 biletoz wizytowych litografowanych  
na gładkim papierze z obydwóch  
stron zlr. 1-20  
1.000 sztuk pieczętek z nazwiskiem i miej-  
 scem zlr. 2-50. (1969-2-6)T  
**Sterbenz et Kaufmann**  
Papierhandlung  
Wien, Bognergasse Nr. 2.

**Wycisk**  
na  
papierze listowym  
i kopertach.  
100 listów z wyciskiem kolorowym zlr. 1-40,  
1-80, 1-80.  
100 kopert wyciskiem kolorowym zlr. 1-30,  
1-40, 1-40.  
Do każdego 100 listów i 100 kopert wy-  
kintne pudełko bezpłatnie.  
100 biletoz wizytowych litografowanych  
na gładkim papierze z obydwóch  
stron zlr. 1-20  
1.000 sztuk pieczętek z nazwiskiem i miej-  
 scem zlr. 2-50. (1969-2-6)T  
**Sterbenz et Kaufmann**  
Papierhandlung  
Wien, Bognergasse Nr. 2.

**Wycisk**  
na  
papierze listowym  
i kopertach.  
100 listów z wyciskiem kolorowym zlr. 1-40,  
1-80, 1-80.  
100 kopert wyciskiem kolorowym zlr. 1-30,  
1-40, 1-40.  
Do każdego 100 listów i 100 kopert wy-  
kintne pudełko bezpłatnie.  
100 biletoz wizytowych litografowanych  
na gładkim papierze z obydwóch  
stron zlr. 1-20  
1.000 sztuk pieczętek z nazwiskiem i miej-  
 scem zlr. 2-50. (1969-2-6)T  
**Sterbenz et Kaufmann**  
Papierhandlung  
Wien, Bognergasse Nr. 2.

**Wycisk**  
na  
papierze listowym  
i kopertach.  
100 listów z wyciskiem kolorowym zlr. 1-40,  
1-80, 1-80.  
100 kopert wyciskiem kolorowym zlr. 1-30,  
1-40, 1-40.  
Do każdego 100 listów i 100 kopert wy-  
kintne pudełko bezpłatnie.  
100 biletoz wizytowych litografowanych  
na gładkim papierze z obydwóch  
stron zlr. 1-20  
1.000 sztuk pieczętek z nazwiskiem i miej-  
 scem zlr. 2-50. (1969-2-6)T  
**Sterbenz et Kaufmann**  
Papierhandlung  
Wien, Bognergasse Nr. 2.

**Wycisk**  
na  
papierze listowym  
i kopertach.  
100 listów z wyciskiem kolorowym zlr. 1-40,  
1-80, 1-80.  
100 kopert wyciskiem kolorowym zlr. 1-30,  
1-40, 1-40.  
Do każdego 100 listów i 100 kopert wy-  
kintne pudełko bezpłatnie.  
100 biletoz wizytowych litografowanych  
na gładkim papierze z obydwóch  
stron zlr. 1-20  
1.000 sztuk pieczętek z nazwiskiem i miej-  
 scem zlr. 2-50. (1969-2-6)T  
**Sterbenz et Kaufmann**  
Papierhandlung  
Wien, Bognergasse Nr. 2.

**Wycisk**  
na  
papierze listowym  
i kopertach.  
100 listów z wyciskiem kolorowym zlr. 1-40,  
1-80, 1-80.  
100 kopert wyciskiem kolorowym zlr. 1-30,  
1-40, 1-40.  
Do każdego 100 listów i 100 kopert wy-  
kintne pudełko bezpłatnie.  
100 biletoz wizytowych litografowanych  
na gładkim papierze z obydwóch  
stron zlr. 1-20  
1.000 sztuk pieczętek z nazwiskiem i miej-  
 scem zlr. 2-50. (1969-2-6)T  
**Sterbenz et Kaufmann**  
Papierhandlung  
Wien, Bognergasse Nr. 2.

**Wycisk**  
na  
papierze listowym  
i kopertach.  
100 listów z wyciskiem kolorowym zlr. 1-40,  
1-80, 1-80.  
100 kopert wyciskiem kolorowym zlr. 1-30,  
1-40, 1-40.  
Do każdego 100 listów i 100 kopert wy-  
kintne pudełko bezpłatnie.  
100 biletoz wizytowych litografowanych  
na gładkim papierze z obydwóch  
stron zlr. 1-20  
1.000 sztuk pieczętek z nazwiskiem i miej-  
 scem zlr. 2-50. (1969-2-6)T  
**Sterbenz et Kaufmann**  
Papierhandlung  
Wien, Bognergasse Nr. 2.

**Wycisk**  
na  
papierze listowym  
i kopertach.  
100 listów z wyciskiem kolorowym zlr. 1-40,  
1-80, 1-80.  
100 kopert wyciskiem kolorowym zlr. 1-30,  
1-40, 1-40.  
Do każdego 100 listów i 100 kopert wy-  
kintne pudełko bezpłatnie.  
100 biletoz wizytowych litografowanych  
na gładkim papierze z obydwóch  
stron zlr. 1-20  
1.000 sztuk pieczętek z nazwiskiem i miej-  
 scem zlr. 2-50. (1969-2-6)T  
**Sterbenz et Kaufmann**  
Papierhandlung  
Wien, Bognergasse Nr. 2.

**Wycisk**  
na  
papierze listowym  
i kopertach.  
100 listów z wyciskiem kolorowym zlr. 1-40,  
1-80, 1-80.  
100 kopert wyciskiem kolorowym zlr. 1-30,  
1-40, 1-40.  
Do każdego 100 listów i 100 kopert wy-  
kintne pudełko bezpłatnie.  
100 biletoz wizytowych litografowanych  
na gładkim papierze z obydwóch  
stron zlr. 1-20  
1.000 sztuk pieczętek z nazwiskiem i miej-  
 scem zlr. 2-50. (1969-2-6)T  
**Sterbenz et Kaufmann**  
Papierhandlung  
Wien, Bognergasse Nr. 2.

**Wycisk**  
na  
papierze listowym  
i kopertach.  
100 listów z wyciskiem kolorowym zlr. 1-40,  
1-80, 1-80.  
100 kopert wyciskiem kolorowym zlr. 1-30,  
1-40, 1-40.  
Do każdego 100 listów i 100 kopert wy-  
kintne pudełko bezpłatnie.  
100 biletoz wizytowych litografowanych  
na gładkim papierze z obydwóch  
stron zlr. 1-20  
1.000 sztuk pieczętek z nazwiskiem i miej-  
 scem zlr. 2-50. (1969-2-6)T  
**Sterbenz et Kaufmann**  
Papierhandlung  
Wien, Bognergasse Nr. 2.

**Wycisk**  
na  
papierze listowym  
i kopertach.  
100 listów z wyciskiem kolorowym zlr. 1-40,  
1-80, 1-80.  
100 kopert wyciskiem kolorowym zlr. 1-30,  
1-40, 1-40.  
Do każdego 100 listów i 100 kopert wy-  
kintne pudełko bezpłatnie.  
100 biletoz wizytowych litografowanych  
na gładkim papierze z obydwóch  
stron zlr. 1-20  
1.000 sztuk pieczętek z nazwiskiem i miej-  
 scem zlr. 2-50. (1969-2-6)T  
**Sterbenz et Kaufmann**  
Papierhandlung  
Wien, Bognergasse Nr. 2.

**Wycisk**  
na  
papierze listowym  
i kopertach.  
100 listów z wyciskiem kolorowym zlr. 1-40,  
1-80, 1-80.  
100 kopert wyciskiem kolorowym zlr. 1-30,  
1-40, 1-40.  
Do każdego 100 listów i 100 kopert wy-  
kintne pudełko bezpłatnie.  
100 biletoz wizytowych litografowanych  
na gładkim papierze z obydwóch  
stron zlr. 1-20  
1.000 sztuk pieczętek z nazwiskiem i miej-  
 scem zlr. 2-50. (1969-2-6)T  
**Sterbenz et Kaufmann**  
Papierhandlung  
Wien, Bognergasse Nr. 2.

**Wycisk**  
na  
papierze listowym  
i kopertach.  
100 listów z wyciskiem kolorowym zlr. 1-40,  
1-80, 1-80.  
100 kopert wyciskiem kolorowym zlr. 1-30,  
1-40, 1-40.  
Do każdego 100 listów i 100 kopert wy-  
kintne pudełko bezpłatnie.  
100 biletoz wizytowych litografowanych  
na gładkim papierze z obydwóch  
stron zlr. 1-20  
1.000 sztuk pieczętek z nazwiskiem i miej-  
 scem zlr. 2-50. (1969-2-6)T  
**Sterbenz et Kaufmann**  
Papierhandlung  
Wien, Bognergasse Nr. 2.

**Wycisk**  
na  
papierze listowym  
i kopertach.  
100 listów z wyciskiem kolorowym zlr. 1-40,  
1-80, 1-80.  
100 kopert wyciskiem kolorowym zlr. 1-30,  
1-40, 1-40.  
Do każdego 100 listów i 100 kopert wy-  
kintne pudełko bezpłatnie.  
100 biletoz wizytowych litografowanych  
na gładkim papierze z obydwóch  
stron zlr. 1-20  
1.000 sztuk pieczętek z nazwiskiem i miej-  
 scem zlr. 2-50. (1969-2-6)T  
**Sterbenz et Kaufmann**  
Papierhandlung  
Wien, Bognergasse Nr. 2.

**Wycisk**  
na  
papierze listowym  
i kopertach.  
100 listów z wyciskiem kolorowym zlr. 1-40,  
1-80, 1-80.  
100 kopert wyciskiem kolorowym zlr. 1-30,  
1-40, 1-40.  
Do każdego 100 listów i 100 kopert wy-  
kintne pudełko bezpłatnie.  
100 biletoz wizytowych litografowanych  
na gładkim papierze z